

Zofia Gołubiew: „Mamy wyraźny upadek autorytetów” [Rozmowa, cz. II]



Zofia Gołubiew, dyrektor MNK w latach 2000-2015 fot. Krzysztof Kalinowski/LoveKraków.pl

- [Kultura](#)

📅25.12.2016, 19:13 🗣️Natalia Grygny

Rok temu w historii Muzeum Narodowego w Krakowie zakończyła się pewna epoka. Ze stanowiska zrezygnowała Zofia Gołubiew, która przez piętnaście lat sprawowała funkcję dyrektora. W drugiej części wywiadu rozmawiamy o tym, dlaczego obecnie mamy upadek autorytetów i dlaczego sztuka Beksińskiego cieszy się takim zainteresowaniem.

Natalia Grygny, LoveKraków.pl: Wyjdźmy poza mury muzeum. Co ostatnio w kulturze wzbudziło Pani zainteresowanie?

Przeczytaj też



[2016-12-23 15:59 Kultura](#)

## [Zofia Gołubiew: „Nadal trochę z boku obserwuję Muzeum Narodowe”](#)

### [\[Rozmowa, cz. I\]](#)

Zofia Gołubiew, dyrektor MNK w latach 2000-2015: Moją radość wzbudziło rozstrzygnięcie konkursu na przebudowę Bunkra Sztuki. Być może to miejsce w

centrum Krakowa będzie jakoś wyglądało. Nie podoba mi się kawiarnia za tymi plastikami. Poza tym to świetny modernistyczny budynek. Kolejna znakomita sprawa - obiecane pieniądze na Muzeum Historii Fotografii i wykupiony budynek przy ul. Rakowickiej. Widzę, że to wspaniale rozwijające się muzeum. Co jeszcze? Nie tak dawno przy ul. Radziwiłłowskiej otwarto po remoncie Lamus Teatralny. Marzę o tym, żeby to było żywe miejsce służące nie tylko Teatrowi Słowackiego, ale i innym teatrom krakowskim. Uważam te inwestycje za cenne rzeczy. Na tej liście nie może zabraknąć również Pawilonu Czapskiego (śmiech).

### **Oprócz inwestycji może wystawy?**

Warto wymienić oczywiście *Maria. Mater Misericordiae*. Przygotowanie aranżacyjne było już poza mną, a efekt był znakomity. Wystawy poza murami MNK? Mam trzech faworytów. Pierwszy z nich to *My(d)lenie oczu* w Muzeum Historii Fotografii. Pod wieloma względami to wystawa godna zainteresowania i pokazująca jakie mogą być kierunki wykorzystania tej instytucji i samego medium fotografii. Druga to *Schlemmer/Kantor* w Cricotece. Obie wystawy aranżował Zbigniew Prokop. Trzecia to *Koszycka moderna* w Międzynarodowym Centrum Kultury, które zawsze przygotowuje wystawy bardzo pięknie i solidnie oraz mądrze, z wielkim sensem.

### **To dlaczego rekord frekwencyjny padł w Galerii Beksińskiego?**

A co według pani ma większą oglądalność: TVP Kultura czy „Taniec z gwiazdami”?

### **Obie znamy odpowiedź na to pytanie.**

Obawiam się, że to jest nie sprawa jakości wystawy czy jej sensu, tylko tego, co się czasami lansuje w kulturze. I bardzo przykro mi to powiedzieć do pani redaktor, ale to w dużej mierze sprawa mediów. Nie wszystkich oczywiście. Popularyzowanie takiej płytkiej kultury i podchodzenie do spraw sztuki często w bardzo złym guście. Nie opowiem konkretnie o wystawie Beksińskiego, bo jeszcze nie miałam okazji jej zobaczyć, ale to jest takie malarstwo, które nie zostawia wiele miejsca na tzw. twórczość odbiorcy, tylko dopowiada wszystko do ostatniej kreseczki, a poza tym epatuje potwornością. Może to się bardzo podoba, jeżeli takie są gry komputerowe, programy telewizyjne czy filmy. Ale generalnie jestem zdania, że nie powinniśmy pewnym populistycznym trendom ulegać.

**W tym miejscu muszę przyznać, że na mnie twórczość Beksińskiego robi wrażenie.**

**Jednak zawsze zastanawiałam się...**

Dlaczego to jest hit?

### **W pewnym sensie tak. Dlaczego Beksiński wywołuje aż takie emocje?**

Tu dużo zrobił film „Ostatnie rodzina”. Nowohuckie Centrum Kultury trafiło idealnie. Myślę, że raczej mają niektórzy krytycy piszący, że bardzo wartościowe są fotografie tego artysty. To, o czym pani mówi, bywa zagadką. Przed laty np. zrobiliśmy w Arsenale wystawę grafiki Salvadora Dali, z pewnej niemieckiej kolekcji. Liczyliśmy na tłumy – w końcu takie nazwisko! Niestety, Kraków tego nie przyjął. Frekwencja była minimalna. Nie wiem, co na to wpływa.

### **Dużo mówi Pani o pokorze. Komu obecnie jej brakuje?**

Wielu politykom. Niestety ludziom w kulturze również. Zwłaszcza celebrytom. Mają nos do góry i wydaje im się, że wszystko wiedzą lepiej. Wypowiadają się na każdy temat, m.in. na tematy polityczne i gospodarcze. To nie tylko objaw braku pokory, ale i braku rozsądku. Sporo jest takich ludzi, ale oczywiście nie wszyscy. Nie można nie wspomnieć o dziennikarzach będących komentatorami - czasami piszą tak, jakby pozjadali wszystkie rozumy i byli specjalistami we wszystkich dziedzinach.

### **Mamy chyba taki czas ekspertów od wszystkiego.**

Właśnie, i żadnego przemyślenia, czy ja się naprawdę znam na przykład na fotografii, żeby móc się o niej wypowiedzieć? Mówię tu jednak głównie o sprawach politycznych – taka postawa powoduje, że potem ludzie przestają politykom ufać. Mamy wyraźny upadek autorytetów. Przykra jest też chęć autolansowania się za wszelką cenę. Wie pani - jedną z najgorszych rzeczy w mijającym roku była dla mnie śmierć Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego. Miałam zaszczyt znać Księdza Kardynała, który mnie, śmiem stwierdzić, trochę lubił i cenił. Mam w telefonie sms od niego, którego jakoś nie mogę wymazać. Ksiądz Macharski był właśnie dla mnie moralnym autorytetem. Bardzo przykre, że kolejna taka osobistość odeszła. Takim autorytetem był również dla mnie dawniej mój teść Antoni Gołubiew.

### **Pomimo emerytury mówiła Pani, że jest bardzo zapracowana.**

Mogę wymieniać, wymieniać, wymieniać... Jestem członkiem zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Triennale Grafiki. Jestem w prezydium Polskiego Komitetu Narodowego ICOM i prezydium SKOZK, w dwóch komisjach rewizyjnych i w pięciu radach programowych różnych instytucji. Jestem też nadal wiceprzewodniczącą Stałej Konferencji Dyrektorów Muzeów Krakowskich, a ostatnio zostałam zaproszona do jury Krakowskiej Książki Miesiąca. Wszystkie moje działania są non-profit, nigdzie nie otrzymuję honorariów.

Spotkały mnie też w tym roku zaszczyty: byłam gościem „Kodu Mistrzów” w Teatrze Groteska, odebrałam również wielce zaszczytny tytuł Małopolanina Roku, razem z Czesławem Bieleckim i Księdzem Wiosną Stryczkiem. To spowodowało, że poczułam się zobligowana do zajęcia się muzeami Małopolski. Interweniowałam już w sprawie planów zamknięcia bardzo zasłużonego Muzeum Regionalnego w Myślenicach. Chciałabym zacząć polecać czytelnikom nasze mniejsze muzea, opowiadać o nich - to byłoby super. Zapewne czasem też krytykować, jeśli coś nie działa tak, jak powinno. Chciałabym również więcej podróżować i zacząć pisać książkę o „moim” muzeum.

### **Nadchodzą Święta. Jak u Pani wyglądają?**

Dla mnie to bardzo rodzinny czas. Teraz w mieszkaniu moich rodziców mieszka moja córka z mężem, gdzie co roku odbywa się wigilia. W tym roku również uroczysta kolacja na pewno nie będzie u mnie. Córka zazwyczaj przygotowuje święta, bo jest świetną gospodynią, chociaż profesorem na uniwersytecie (śmiech), ja pomagam jej w przygotowaniach, na przykład lepiąc uszka. Moje święta to nie żadne wyjazdy czy chodzenie po lokalach, nie żadne kino czy telewizja. Ma być domowo, rodzinnie, w gronie najbliższych. W pierwszy dzień świąt wszyscy przychodzą do mnie, a w drugi dzień u mojej córki i zięcia kolędujemy. Trochę inaczej spędzam Sylwestra, bo od wielu lat jeździmy w góry do przyjaciół. Z tego miejsca chciałabym życzyć wszystkim czytelnikom wspaniałego, 2017 roku!